

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 50, za granicą 6 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

KOEDUKACYJNE KURSY WIECZOROWE
z programem gimnaz. państwowych

im. „Komisji Edukacji Narodowej”
w Wilnie — ul. Biskupa № 12, m. 6.

Przyjmują wpisy: do kl. 4, 6, 8 gimnaz.
Oraz do grupy przygotowawczej do egzam. wstępnego do Państw. Szkoły Techn.

Lekcje od godz. 4 i pół po poł. 1068—3 o

Protoktorat Polskiej Macierzy Szkolnej.

stronnictwa ludowe nie zdołały solidarnie wystąpić i podnieść rolnictwa. Rząd zamiast ugruntować rolnictwo znajdowały ogromne sumy na hodowanie sztucznego przemysłu. Mówca wskazuje między innymi na upadek handlu zbożem. Krytykuje działalność syndykatu eksporterów trzody chlewnej i bydła.

Pos. Przedpeński (BB) powołuje się na ogólną ciężką sytuację handlu zbożem na świecie. Omawiając gospodarkę lasów, podkreśla, że wywóz został uszczelniony. W zakończeniu broni

b. ministra Niezabytowskiego przed zarzutami dążenia do niższej cen na zboże.

Pos. Kwapiński (PPS) za główną przyczyną kryzysu uważa brak gotówki.

Pos. Dąbski (Str. Chł.) obecny w rolnictwie nie jest zjawiskiem chwilowym, lecz początkiem stałego. Program Ministerstwa powinien polegać na przygotowaniu likwidacji gospodarki zbożowej i przystąpieniu przejściowo do hodowlanej. Posiedzenie przeciąga się znacznie po północy.

SPECJALNE OSTRZENIE KŁEWE!!!
do jazdy zwykłej i figurowej

I. MIECZKOWSKI
Pracownia Wyrobów Stalowych
Wilno, Uniwersytecka 4.

**Popierajcie Polską
Macierz Szkolną**
Wileńska 15—5.

Popierając pracę polskiego Kupując w wytwórni masz gwarancję robotnika, rozwijasz przemysł krajowy i 20% taniej.

POLSKA WYTWÓRNIĄ OBUIA „WACŁAW NOWICKI”
Wilno, ul. Wielka 30.

Modal	Obuwie spacerowe, sportowe, balowe i t. d.	Gwarancjal
Kalosze	Wykwintna konfekcja i galanterja.	Sniogowce
	Ceny fabryczne niskie.	16—1-f

Konferencja Premjera z Ministrem Wojny.
(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Około g. 10 wiecz p. premier Bartel przybył do Belwederu i odbył dłuższą konferencję z p. min. Piłsudskim.

Synod prawosławny.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Dnia 12 lutego odbędzie się w Warszawie wszechpolski synod prawosławny, na który przybędzie około 80 delegatów. Między innymi obecni będą delegaci Ławy Peczerskiej.

Sejm.

Nadzwyczajna komisja do zbadania zająć 31 października.

WARSZAWA, 13.1. (Pat.). W dniu dzisiejszym, przy udziale wszystkich członków, odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji do zbadania zająć w Sejmie w dniu 31 października nb. r. Pos. Lieberman (PPS) zreferował akta dochodzeń w sprawie zająć, przeprowadzonych przez marszałka Daszyńskiego i Biuro Sejmu. Pos. Barlicki (PPS), podnosząc, że, jak wynika z zeznań członków straży marszałkowskiej, pierwsi oficerowie, którzy w dniu 31.X przybyli do przedsonka sejmowego, po-

wolywali się na to, że chcieli się widzieć z pos. Polakiewiczem. W takim stanie rzeczy, zdaniem posła Barlickiego, pos. Polakiewicz nie może zasiadać w komisji jako jej członek, lecz powinien być zbadany w charakterze świadka. Po krótkiej dyskusji pos. Polakiewicz złożył oświadczenie treści następującej: „Wobec oświadczeń trzech członków nadzwyczajnej komisji, że pragnęliby mnie przesłuchać w charakterze świadka, złożę swój mandat na najbliższym posiedzeniu Sejmu”.

KOMISJA BUDŻETOWA.

Budżet ministerstwa rolnictwa.

WARSZAWA, 13.1. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do preliminarza budżetowego Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Pierwszy zabrał głos kierownik Ministerstwa p. Leśniewski, omawiając kryzys, jaki rolnictwo polskie od pewnego czasu przechodzi. Mówca zaznaczył, że rząd wydał w roku ubiegłym szereg zarządzeń, zmierzających do złagodzenia tego stanu rzeczy. Aby zahamować import obcego zboża, wprowadzono cło, które znacznie ten przywóz obniżyło. Jednocześnie zastosowano wolność wywozu i system premij wywozowych. Cel jednak, mianowicie podwyższenie ceny zboża, nie został całkowicie osiągnięty. W dziedzinie produkcji zwierzęcej i handlu produktami zwierzęcymi, sytuacja jest lepsza. Z kolei minister przechodzi do szczegółowego omówienia sprawy rozwiązania umowy na eksploatację puszki Białowieskiej, którą zawarło z firmą angielską Century, na przeciąg 10 lat. Eksploatacja miała objąć 7 milionów metrów sześciennych. Mimo dogodnych warunków, spodziewane przez rząd korzyści z tej umowy, nie dopisały. Na rynku angielskim, w związku z poprawą ceny funta szterlinga i zmianą koniunktury, cena drewna, z roku, na rok, spadała, odpowiednio do cen umownych na rynku polskim, gdzie drewno stało się dwukrotnie droższe. Skarb państwa narazył na coraz większe straty. Straty Ministerstwa Rolnictwa, powstałe z samej tylko różnicy między cenami, osiąganymi przez firmę, a cenami w kraju, wyniosły około 10 milionów rocznie. Ministerstwo zdecydowało zlikwidować umowę ze spółką. Firma oddała tereny koncesyjne wzamian za zwrot

kaucji i drewna, oraz wypłatę odszkodowania w kwocie 16 milionów złotych.

Z kolei zabrał głos sprawozdawca pos. Kiernik (Piast). Referent występuje dalej przeciwko zniesieniu w budżecie zaszków na drobne rolnictwo. Wnosi następnie o zwiększenie o 1.500 tys. zł. pozycji na meliorację. Z kolei omawia kwestję unifikacji organizacji rolniczych i przechodzi dalej do sprawy administracji lasów państwowych, przyczem zastanawia się nad sprawą spółki Century. Wychodząc z założenia, że kwestja ta interesuje się ogół, proponuje wybór osobnej komisji, która by się zajęła kształtaniem tej kwestji.

Z kolei referent przechodzi do sprawy rezerw zbożowych, krytykując stanowisko w tej sprawie b. ministra Składkowskiego, poczem omawia politykę kredytową w stosunku do rolnictwa. Zdaniem referenta koncepcja centralnego banku emisyjnego listów ziemskich zawiodła i dlatego rząd powinien przywrócić Bank Rolny do swoich praw, zwłaszcza w dziedzinie obligacji melioracyjnych.

Posel Fiałkowski (Kl.Nar.) porusza na wstępie sprawę gospodarki leśnej, zarzucając rozrzutność i niedostateczne zalesienie nieużytków. Porusza kwestję spółki Century i zapowiada szereg wniosków oszczędnościowych. W zakończeniu omawia szczegółowo politykę Ministerstwa Rolnictwa.

Na popołudniowym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu, w toku dalszej dyskusji nad budżetem M-stwa Rolnictwa pos. Kornecki (Kl. Nar.) zabierając głos, oświadczył, że budżet tego resortu interesuje go ze względu na ogromny upadek siły nabywczej ludności wiejskiej. Swego czasu

Bank wypłat międzynarodowych.

Czy Polska weźmie w nim udział?

HAGA, 13.1. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu państw wierzycielskich, na którym był omawiany zatwierdzony przez ekspertów finansowych projekt statutu banku dla wypłat międzynarodowych, przewodniczący delegacji polskiej Mrozowski złożył następującą deklarację:

W chwili, gdy komisja odszkodowań niemieckich poraz pierwszy zajmie się sprawą banku dla rozrachunków międzynarodowych,

pragnę podkreślić, że rząd polski śledzi z żywym zainteresowaniem organizację tej poważnej międzynarodowej instytucji finansowej oraz oświadczasz, że Polska gotowa jest podpisać całkowitą część kapitału zakładowego tego banku, która może przypaść jej w udziale w myśl statutu banku. Rząd polski pragnąłby być zapewniony, że Polska będzie miała udział w administracji banku dla rozrachunków międzynarodowych.

Wizyta Zauniusa u min. Zaleskiego.

Sprawa komunikacji między Polską a Litwą.

GENEWA, 13.1. (Pat.). Litewski minister spraw zagranicznych Zaunius złożył w poniedziałek po poł. wizytę ministrowi Zaleskiemu celem omówienia z nim spraw, po-

zostających w zawieszeniu, w szczególności zaś sprawy ułatwienia komunikacji między obu krajami.

Zamach na pracownika telefonów warszawskich.

Czy w związku ze sprawą podsłuchów?

WARSZAWA, 13.1. (Pat.). Dziś wieczorem przy ul. Cichej 70 dokonano zamachu na pracownika telefonów Józefa Pietruszka. Do przechodzącego ulicą Pietruszki doskoczyło trzech osobników,

którzy dali do niego kilka strzałów rewolwerowych. Ciężko ranny w głowę Pietruszka zmarł przed przybyciem Pogotowia. Mordecy zbiegli. Zamach na tło polityczno-partyjne.

4 lata więzienia za mord polityczny.

WARSZAWA, 15.1. (Pat.). — W warszawskim Sądzie Okręgowym toczył się dziś proces przeciwko dwóm członkom bojówki PPS. frakcja rewolucyjna (BBS.) Aleksandrowi Winiarskiemu i Kazimierzowi Kucharczykowi. Oskarżeni oni byli o zabicie członka P. P. C. C. K. W. Mieczysława Bu-

cholza i ciężkie zranienie jego towarzysza Józefa Bielskiego. Tłem zajścia były porachunki partyjne z powodu rozbieżności przekonań politycznych. Sąd Okręgowy skazał Winiarskiego na 4 lata ciężkiego więzienia, Kucharzyca zaś dla braku dowodów uniewinnił.

Niemcy bojkotują bank emisyjny.

HAGA, 13.1. (Pat.). Według krążących pogłosek, na dzisiejszym posiedzeniu przedstawiciele banków emisyjnych, prezes Banku Rzeszy dr. Schacht miał oświadczyć, że Reichsbank nie weźmie udziału w mającym powstać Banku dla rozrachunków międzynarodowych, a jeżeli prywatne ban-

ki niemieckie zechcą uczestniczyć, to mogą to zrobić. Na posiedzeniu 6 państw zapraszających, które zwołano wskutek powyższego oświadczenia, premier Tardieu oraz minister Snowden mieli oświadczyć: „W takim razie utworzymy bank bez Niemców”.

Huragan nad Anglią.

34 zabitych.—Straty milionowe.

LONDYN, 13.1. (Pat.). Wczoraj po południu oraz wieczorem szalał w południowej Anglii niezwykle groźny huragan, wyrządzając olbrzymie szkody w wielu posiadłościach. Setki linii telegraficznych i telefonicznych zostało zerwanych. W Londynie wiele domów zostało uszkodzonych. Liczne statki nie mogły zawinąć do

portów. Wskutek huraganu dwie osoby zginęły, wiele zaś odniosło rany.

LONDYN, 13.1. (Pat.). Według ostatnich wiadomości, wskutek huraganu, który szalał wczoraj w okolicach Londynu, straciło życie 34 osoby. Straty zaś materialne są milionowe.

ŻYCIE KATOLICKIE.

Kardynał sekretarz stanu, Gasparri, podał się do dymisji.

Dowiedujemy się z Rzymu w formie nieurzędowej, że JEM. Ks. Kardynał sekretarz stanu, Piotr Gasparri, z powodu podłego wieku (78 lat) i nadwrotnego zdrowia, zwrócił się przed kilkoma dniami do Ojca św. z prośbą o zwolnienie go z zajmowanego dotychczas stanowiska sekretarza stanu.

Według posiadanych przez nas wiadomości, Kardynał Gasparri już w połowie b. m. odda swój urząd nowomianowanemu Kardynałowi Pacelli'emu b. nuncjuszowi w Berlinie. (Kap.).

Bezprawne używanie tytułów hierarchji katolickiej.

Od chwili niepodległości państwa polskiego pastory zbiorów protestanckich używają stale tytułu „ksiądz”, superintendenti

zaś tytułu „biskup”. W ten sam sposób tytułują pastory i superintendentów władze państwowe i prasa polska.

Używanie tytułów hierarchji Kościoła rzymsko-katolickiego przez duchownych protestanckich i sekciarzy jest bezprawne i niewłaściwe. Zasadnicza ustawa o Kościele ewangelickim dla b. Królestwa Polskiego z r. 1849 duchownych protestanckich tytułuje wyłącznie pastorami, a ich zwierzchników-superintendentami. Ustawa ta do dziś dnia nie uległa zmianie. I słusznie, gdyż duchowni protestanci nie otrzymują żadnych święceń kapłańskich.

Słownik zarówno Lindego, jak i Arcta tytuł „ksiądz” przywiązuje tylko do kapłana Kościoła katolickiego, podobnie, jak w języku francuskim tytuł „abbé”. Na myśl nie przyjdzie żadnemu pastorałowi we Francji używać tytułu „m. l'abbé pasteur”. Byłoby to śmieszne i nielogiczne. To samo dotyczy używania tytułów

TEATR MIEJSKI Z. A. S. P. w Lutni.
We wtorek dnia 14 b. m.

Premjera! Sensacyjna komedia paryska.
OSTATNIA NOWOŚĆ SEZONU

«PAN TOPAZ» Pagnola.

W roli tytułowej: **K. Wyrwicz Wichrowski**, w rolach głównych: **J. Werniczówna i R. Wasilewski.**

Ceny zwyczajne. Zniżki ważne.
—0 o

Teatr Miejski Z. A. S. P. na Pohulance, w środę dnia 15 b. m. Sensacyjna premjera:

Księżniczka Chińska TURANDOT

Baśń Gozzi'ego w przekładzie E. Zagadłowicza.
Reżyserja d-ra Z. Nowakowskiego.
Muzyka Bussoniego w opracowaniu Meyerholda.
Kierownictwo muzyczne E. Dzielwskiego.
Dekoracje i kostjomy: Rączewskiej, Zaiwerowiczówny i Ziemińskiego.

wyższych stopni hierarchji katolickiej, prałat, biskup, arcybiskup, kardynał.

Przed wojną pastory w b. Kongresówce naogół nie używali tytułu „ksiądz”, gdyż stosunek rządu rosyjskiego do duchowieństwa katolickiego był wrogi. W okresie przedrozbiorowym duchowni protestanci tytułowali się: predykantami, ministrami, pastorami. Niech wróć do swych właściwych tytułów, a niech nie używają tytułów, przysługujących jedynie hierarchji Kościoła rzymsko-katolickiego. (Kap.).

bezpieczeństwem krachu finansowego, ponieważ gospodarka kolektywistyczna w rolnictwie, jak to stwierdza doświadczenie kilkulatnie komun rolnych, przynosi rocznie deficyt, pokrywany z dotacji rządowych.

Cały szereg centralnych sowieckich organizacji, które kierują kolektywistyczną gospodarką rolną, zgłasza żądanie kredytów rządowych, których rząd nie jest w stanie udzielić.

Zamknięcie wszystkich świątyn w Rosji sowieckiej.

Według doniesienia z Moskwy, antyreligijne organizacje komunistyczne złożyły rządowi sowieckiemu memoriał z żądaniem zamknięcia od dn. 1 stycznia 1931 r. na terytorjum unji sowieckiej wszystkich cerkwi, kościołów, synagog i meczetów. Związki komunistyczne zaznaczają, że po wykonaniu pięcioletniego planu odbudowy gospodarczej w Rosji sowieckiej nie będą mogły istnieć żadne instytucje religijne.

Wspomniany projekt organizacji bolszewickich, domagający się całkowitego zamknięcia wszelkich świątyn, ma być poddany w najbliższym czasie pod obrady odpowiednich instancji rządowych w Moskwie. (Kap.).

Bolszewicy niszczą grobowce kościelne.

Jedną z ostatnich metod, stosowanych przez bolszewików w walce z religią, jest otwieranie grobowców kościelnych. W katedrze w Woroneżu wydobyto i otworzono trumny św. Sergiusza. Stwierdzono, że ciało uległo rozkładowi, bolszewicy zamknęli katedrę i zamienili ją na klub komunistyczny. Jest rzeczą prawdopodobną, że dokonano otwarcia również innych grobowców i że popioły zmarłych rozsypano w powietrzu. Jako jedyna „świętość” pozostaje tylko trup Lenina, jednakże bolszewicy mają wiele kłopotu z tem, aby przy pomocy wstrzykiwania wszelkiego rodzaju ingrediencji zabezpieczyć go przed całkowitym rozkładem. (Kap.).

„Rozstrzelany, jako niepotrzebny”.

Pismo greckie „Messenger d'Athenos” donosi, że od pewnego czasu w wyrokach śmierci, wydawanych przez trybunały sowieckie G. P. U. znajduje się wyrażenie: „Rozstrzelany, jako niepotrzebny”.

Komunikat Stronnictwa Narodowego.

Prezes Zarządu Koła dzielnicowego „**Sródmieście**” prosi p. p. członków Zarządu Koła o przybycie dzisiaj na posiedzenie o godz. 8 wiecz. do Sekretarjatu Dominikańska 4.

Prezes Zarządu Koła dzielnicowego „**Zarzecze**” prosi p. p. członków Zarządu o przybycie dzisiaj na posiedzenie o godz. 7 i pół wiecz. do Sekretarjatu Dominikańska 4.

Prezes Zarządu Koła dzielnicowego „**Popławy**” prosi p. p. członków Zarządu o przybycie dnia 15—1. w środę na posiedzenie o godz. 7 i pół wiecz. do lokalu przy ul. Piwnej 9 m. 15.

Na powyższe posiedzenia osobne zaproszenie wysyłane nie będą.

Za kulisami.

Warszawa, 13 stycznia.

Przedwzięte układają się stosunki wewnętrzne. Jeżeli przed przesileniem dawalo się wyczuwać powszechne wyczekiwanie wypadków, które zdawały się nieuchronne, to dzisiaj jesteśmy obserwatorem zawziętej, ledwo dostępalnej walki w łonie sanacji samej i taksamo zaczyna się wyczekiwanie decyzji.

Wbrew wszelkim enuncjacjom o jednolitości wewnętrznej obozu pomajowego widać aż nadto jasno gwałtowne pasowanie się dwu sił: czynnika umiarkowanego, realistycznego, reprezentowanego przez premiera Bartla, z czynnikiem dynamicznym, uplastycznionym w grupie pułkowników. Niechaj co chcą dowodzą, dla nikogo nie jest tajne, iż pułkownicy przez powołanie rządu Bartla doznali porażki. Zaczęła się teraz cicha, podjazdowa walka o osłabienie jego pozycji, a w konsekwencji o doprowadzenie zabiegów p. Bartla do momentu krytycznego i do porażki.

Fakt, że p. Bartel powołał do gabinetu plk. Matuszewskiego, Prystora i Boernera: niechaj nikogo nie uwodzi. Z jednej strony była to chęć utrzymania kontaktu z tą grupą, a z drugiej tendencja do podzielenia się z nią odpowiedzialnością i w ten sposób osłabienia jej ataku.

Spojrzymy na rządową prasę, a przekonamy się dowodnie, jak daleko jest ona od p. Bartla. „Kurier Poranny” nie kępuje się w podjazdowej walce, w umieszczaniu wiadomości zawierających zbyt przejrzystą intrygę. „Gazeta Polska” zaś zachowuje się tolerancyjnie, sili się na obiektywizm życzliwy, lecz całkowicie brak w niej tego entuzjazmu, któryby powinien cechować organ boju obozu sanacyjnego.

Bartel pragnie wyjaśnienia sytuacji na terenie konstytucyjnym, a więc pragnie przeprowadzić rozgrywkę o Konstytucję na terenie parlamentarnym. Oświadczenia jego i w komisji i w parlamencie, deklaracja ministra Józefskiego przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych dowodzą, iż w gabinecie obecnym istnieje świadomość, jakie faktycznie istnieją w społeczeństwie nastroje i jak ciężką kraj przeżywa obecnie chwilę. Dlatego słychać ze strony rządu zapowiedzi do oparcia się wyłącznie na gruncie prawnym.

Ze strony jednak sejmiku widać pewną rezerwę. Nie znamy treści dwu rozmów pomiędzy marszałkiem Daszyńskim a premierem Bartlem. Z dotychczasowych posunięć centrolewu można wnosić, iż rozmowy te dały pozytywny rezultat i że ze strony centrolewu p. Bartel nie potrzebuje się spodziewać żadnego ataku ani żadnych przykrości. Nie mniej słychać stamtąd głosy wyczekiwania na czyny. Z kilku stron p. Józefskiemu powiedziano, iż słabe są widoki obiektywizmu administracji, o ile nie nastąpią zmiany personalne.

Tu leży punkt ciężkości. Pułkownicy w ciągu ośmiomiesięcznych rządów, tak poobsadzali swymi ludźmi kierownicze stanowiska, że p. Bartel jest ogromnie skrepowany. Przeprowadzenie tych zmian będzie miarą, czy p. Bartel jest dostatecznie silny, by zrealizować swoje zapowiedzi poprawienia stosunków. Widzieliśmy tylko jedno. Zmiana komisarza rządu w Warszawie p. Jaroszewicza, należącego do grupy pułkownikowskiej, dokonana się w warunkach trudnych. Wszak w kwietniu, p. Bartel nie potrafił doprowadzić do jego usunięcia. Niewątpliwie będą czynione jak największe wysiłki i najprzebiewniejsze metody będą stosowane, by do zmian nie dopuścić i unicestwić wszelkie posunięcia rządu.

W jakich warunkach toczy się walka, rzuca klasyczne światło tajemnicza sprawa podsłuchania rozmowy telefonicznej pomiędzy dwiema czołowymi osobistościami w państwie. Pisma pułkownikowskie z naciskiem podkreślały, iż śledztwo w tej sprawie zarządzono na osobiste zlecenie premiera Bartla. Istotnie, sama sprawa podsłuchu, jest skandalem niebywałym. W końcu tygodnia ogłoszono urzędowo publicznie, że

TRAKTAT HANDLOWY Z NIEMCAMI.

Po podpisaniu przez nasz rząd w dn. 31 października 1929 roku słynnego układu likwidacyjnego, który wywołał w Polsce tyle gorących protestów, zapowiadając nam teraz bliskie zawarcie traktatu handlowego z Niemcami. Traktat ten o treści dotąd nieujawnionej byłby zakończeniem mozolnych, często przerywanych i długich, bo pięć lat trwających, rokowań. Położony byłby również kres wojnie ekonomicznej, którą Polsce narzucił Niemcy w czerwcu 1925 r. i na tle której prowadzili się negocjacje o traktat handlowy.

Jak mamy ocenić wartość dotychczasowych zmagani się naszych z Niemcami o unormowanie stosunków ekonomicznych i handlowych i czego się mamy spodziewać po umowie handlowej, której rychło zawarcie jakoby się zbliża? Warto się nad tem zwłaszcza zastanowić.

Najpierw kilka słów o tak zwanej wojnie celnej. Powiedziałem już wyżej, że wywołała ją Niemcy. Jak wiadomo skorzystały one z wygaśnięcia obowiązującej umowy na nie przez art. 224 Górnośląskiej umowy genewskiej z roku 1922 i dotyczącego bezcłowego wwozu węgla polskiego do Niemiec. Nie kępuje się wcale biegiem rokowań handlowych, w których stawali zasadę wolnego obrotu towarowego, Niemcy nagle zarządziły zakaz importu węgla polskiego do swego państwa. Co wobec tego uderzenia miała począć Polska? Czy udać, że się ciosu nie czuje, przyjąć, że wszystko jest w porządku i spieszyć się z zawarciem traktatu na podstawie żądań niemieckich? Tak zdaje się rozumuje p. Diamond, który niedawno w komisji budżetowej naszego Sejmu nie zawahał się oskarżyć Polski o wywołanie wojny celnej. Można ubolewać, że p. Diamond tak mało jest wrażliwy na uderzenia niemieckie, ale należy się cieszyć, że ówczesny rząd polski nie poddał się szantażowi i na atak niemiecki odpowiedział zakazem przywozu pewnej kategorii towarów niemieckich. Tak, z winy Niemiec a nie Polski rozpoczęła się wojna celna, która dotąd jeszcze trwa.

Wybuch tej wojny oceniano u nas w różny sposób. Ja byłem wówczas i jestem dziś tego zdania, że wojna ekonomiczna z Niemcami nie jest dla Polski żadną katastrofą. Twierdziłem, że chociaż przy każdej wojnie strata są nieuniknione po obu stronach, to jednak przeciagając się wojna celna może nas zmusić do częściowego wyzwolenia się z pod monopolu, jaki Niemcy miały w stosunkach handlowych z Polską. Trzeba bowiem pamiętać, że przed wybuchem wojny celnej import niemiecki do Polski stanowił 34 proc. całego naszego importu, a eksport nasz do Niemiec dochodził do 51 proc. całego naszego eksportu. W tych stosunkach jedyną może szansą dla wydobycia się z pod nacisku ekonomicznego Niemiec mogły być utrudnienia obrotu handlowego, wywołane wojną celną. Tylko pod taką presją można było wyszukać i wyzyskać inne rynki zbytu i nawiązać stosunki bezpośrednio ze światem. Nie wiem, czy poczynione były z naszej strony wszystkie możliwe wysiłki, zmierzające do tego celu. Nie mam dostatecznych danych, ażeby dokładnie

sformułować bilans wojny celnej po czterech i pół latach jej trwania. Pozwalam sobie jednak twierdzić, że wojna celna, narzucona nam przez Niemcy, mimo, żeśmy ją prowadzili za mało energicznie i żeśmy skutecznie nie odparli sukcesywnych ataków przeciwnika, osiągnęła dość poważne rezultaty w sensie uniezależnienia się od pośredniej i bezpośredniej supremacji naszego zachodniego sąsiada.

Teraz wojna ma być zakończona i rząd polski szykuje się do podpisania traktatu handlowego z Niemcami. Czego się po nim możemy spodziewać? Zależy to od poglądu na kwestję do czego ma dany traktat handlowy służyć. Twierdzą, że Polska i Niemcy mają zupełnie różny pogląd na cel, który przez traktat handlowy osiągnięty być powinien. Polska chce unormowania stosunków handlowych, a Niemcy chcą zapomocą traktatu handlowego przeprowadzić plany polityczne bardzo daleko idące, a wysoce dla Polski niebezpieczne. Byłoby kapitalnym błędem zamknąć oczy na te zasadnicze różnice traktowania zawieranej umowy handlowej. Cóż nam to pomoże uważać traktat handlowy za normalizację stosunków ekonomicznych między dwoma państwami i za ugruntowanie pokoju europejskiego, jeśli nasz kontrahent każde niemal postanowienie traktatu uważa za narzędzie politycznego działania, przygotowującego niepokój—wschodniej Europie. Stąd też potrzeba wielkiej ostrożności przy zawieraniu umowy i przy formułowaniu jej postanowień.

Traktat handlowy między Polską a Niemcami ma zupełnie swoiste znaczenie. Nie może on być stawiany na równi z umowami handlowymi, jakie Polska zawierała z innymi państwami. Jeśli będziemy chcieli wiedzieć w nim jedynie układ handlowy, to i w tym wypadku musimy zdawać sobie sprawę ze specjalnych niebezpieczeństw, jakie dla nas wynikają z faktycznych nierówności naszego wzajemnego położenia gospodarczego. Ekonomicznym celem Niemiec jest niewątpliwie uczynienie z Polski taniego dostawcy owoców surowych, któryby był jednocześnie dogodnym odbiorcą wyrobów przemysłowych niemieckich i innych, dostarczanych za pośrednictwem Niemiec. Czy w dzisiejszym stanie rzeczy będziemy w stanie oprzeć się skutecznie tego rodzaju dążeniom? A jeśli ekonomicznie ujarzmienie Polski, jeśli zahamowanie jej przemysłowego rozwoju ma być zużytkowane do realizacji wrogich przeciwko Polsce zamiarów politycznych, które wszyscy znamy, a z którymi nikt w Niemczech się nie kryje, to stąd wynika konieczność traktowania umowy handlowej z Niemcami pod kątem widzenia nie pacyfistyczno-paneuropejskich doktryn, lecz życiowego interesu państwa polskiego i obrony jego niepodległości i całości.

Niezawisłość gospodarcza jest niezbędnym warunkiem ugruntowania naszej siły państwowej, a tylko silna Polska może być skuteczną tamą dla politycznych zamachów niemieckiego Drang nach Osten i realną gwarancją pokoju europejskiego.

Joachim Bartoszewicz.

Z prasy.

Minęły czasy „fajdanów”.

„Kurier Poranny” wielce zgorzchniony jest zachowaniem się p. Bartla w Sejmie.

Bo posłuchajcie tylko: „Nowy rząd stawiał się w komplecie o wiele za wcześnie przed rozpoczęciem posiedzenia wbrew obyczajom pomajowym, kiedy gabinet ukazywał się w ławach dopiero po załatwieniu formalności wewnętrznych Izby. Premier, prof. Bartel, nie zabrał głosu od razu jak to mógł być uczynić, lecz wyczekiwał do piątego punktu porządku dnia, przyczem manifestował żywo zmianę stosunku rządu do Sejmu, wychodząc z ławy dla bezpośredniego porozumienia się z przewodniczącym Izby, od

oficjalnego podsłuchu niema, zarządzono, po kilku dniach śledztwa, po opisach dawnej stacji podsłuchowej, po wskazaniu przez „Robotnika”, gdzie się ma jej szukać na stacji telefonów międzymiastowych, wizję na miejscu i nic nie znaleziono.

Zaraz na początku, ujęto jęzomością, przed którym organizację dziennikarskie przestrzegaly, która ma swoją kartotekę w policji śledczej, i z sprawy takiego indywidualum, podającego się za dziennikarza — urządzono afere, poruszono opinię publiczną i starano się w ten sposób odwrócić uwagę od sprawy najistotniejszej: podsłuchu.

Mamy przed oczyma obraz, trudno uchwytny, ostrych starć wewnętrznych i kłębowa intryka, by utrzymać się daleko na widowni,

czego od dłuższego już czasu byliśmy odzwyczajeni...”

Niesłychane! Zamiast wymyślać od „fajdanów” i pogrozić „batem” p. Bartel „z ławy wychodził”, porozumiewał się z przewodniczącym!

O tempora, o mores.

Potępienie „Prawicy Narodowej”.

W numerze drugim tygodnika konserwatywnego „Na Dobie” (red. p. Dziaczkowski) czytamy, że cały obóz konserwatywny zostaje pod władzą krakowskiej

Rozgrywka grupy pułkownikowskiej o władzę, toczyła się dawniej z sejmem, dzisiaj zaś jego miejsce zajęły te czynniki oficjalne, które zadeklarowały gotowość współdziałania z parlamentem:

Na tle tej rozgrywki, najważniejszym barometrem i horoskopem przyszłości, stają się prace nad rewizją Konstytucji. Marszałek sejmu, dopingowany przez czynniki narodowe, spowodował rozpoczęcie prac komisji konstytucyjnej. Jeżeli prace jej zaczęły przybierać charakter pozytywny, będzie to najważniejsza broń ku uzdrowieniu stosunków. Wytrąci stronę przeciwnie, grupie pułkownikowskiej, największy argument, którym chcą uzasadnić rację swego istnienia i swych dążeń.

H. W.

„Prawicy Narodowej” i że na tem źle wychodzi, bo ponosi same klęski.

„Prawica Narodowa — czytamy — operując się pośrednio na ziemiach i wykorzystując je moralnie i materialnie dla swych fantastycznych celów, nie tylko nie uczynia dla niego, lecz przeciwnie zmobilizowała przeciwko niemu opinię publiczną. Przez trzy lata zgadzała się milcząco na politykę antyrolniczą i dopiero po tym czasie mogła się pochwalić zwycięstwem, odniesionym nad... p. Schwalbem. Sukces istotnie nielada, jeżeli się weźmie pod uwagę, że z jednej strony zgrupowały się najpoważniejsze organizacje ziemskie i rolnicze i patronująca nad nimi Prawica Narodowa, a z drugiej stanął do walki skromny urzędnik ministerjum spraw wewnętrznych...”

„Prześlą już także — bezpowrotnie płytka fala monarchizmu, którym jakiś czas sugestjonowała się pewna część społeczeństwa. Utonęło w tej fall sporo pieniędzy ziemianskich podczas akcji wyborczej do Sejmu, która nie dała nic. O monarchizmie i monarchistach dziś zapomniano i gdyby nie osobiste porachunki między przywódcami tego ruchu przeważnie na tle funduszu wyborczego, niby nie zdołał wzrosnąć monarchizm do niepamięci ludzkiej”.

Zwarty front.

„Naprzód” pisząc o ekspozycji premiera p. Bartla zaznacza:

„Analizować mowę p. Bartla? Dali-bóg nie warto. Zwykła to mowa szefa rządu—dużo obietnic, dużo zastrzeżeń, mnóstwo zaklęzowań, wreszcie klótnia między słowami a życiem. Np. ustęp o partyjnicwie — czy jest on aktualny? Był nim wtedy, gdy partje między sobą się żarły, a rząd na tem korzystał. Dziś partje stoją prawie zablokowane, w swej większości tworzą jednolity front — tu właśnie kończy się wszechmoc rządu, znajdując równowagę w sile stronnictwa. A ustęp o urzędniczkach? Stracone zachody i nadzieje — jak będą pieniądze, to i owszem — skąd te pieniądze wziąć, kiedy trzeba zrobić nowe wydatki, dajmy na to, na młodych emerytów?”

Kim jest Seinfeld?

W związku z głośną aferą podsłuchową wypłynęło też imię p. Seinfelda, jako głównego sprawcy tej bohatera.

„Nowy Dziennik” pisze, że p. Seinfeld uwijał się od dłuższego czasu na terenie kawiarni Europejskiej i rozpowszechniał wspomniane komunikaty, przyczem korzystał z funduszu jednego z najważniejszych banków, który mu w tem pomagał. I gdyby nie walka, jaka się toczy w tej chwili między „grupą pułkownikową” i „Bartłowcami”, Seinfeld byłby dotychczas grasował bezkarnie. Wobec tego jednak, że grupa Bartłowców widziała w działalności Seinfelda pewną akcję, wymierzoną przeciwko nim, przystąpiono do likwidacji afery”.

Kropkę nad „i” stawia warszawska „Polska”, utrzymując, że p. Seinfeld

„na bruku warszawskim znany jest w kołach politycznych polityków kawiarnianych jako utrzymujący blisko stosunki z tak zwaną grupą pułkownikową”.

Może też z tej przyczyny, po tak rozgłosnym początku, nagle zapanowała tendencja zatarcia całej sprawy, a przynajmniej wycofania osoby p. Seinfelda?

Jak zubożeliśmy.

Wedle „Rocznika statystycznego”, wydawnictwa głównego urzędu statystycznego w Warszawie, obieg pieniędzy w Polsce z końcem 1928 r. wynosił 52 zł. na głowę.

W związku z powyższym faktem robi „Naprzód” następujące, ciekawe zestawienia:

Ponieważ wedle obliczeń b. ministra skarbu p. Michalskiego obieg ten przed wojną na ziemiach należących obecnie do państwa polskiego wynosił około 80 zł. na głowę, to znaczy, że w porównaniu z przedwojennymi stosunkami obrotu zmniejszył się nie o różnicę między 80 a 52, lecz daleko wyżej ze względu na zmniejszoną obecnie siłę kupna pieniądza.

Polska pod tym względem stanowi wyjątek, gdyż we wszystkich innych państwach obrot gotówkowy po wojnie znacznie się zwiększył. I tak z końcem 1928 r. w Czechosłowacji (o połowę przeszło co do ludności mniejsza od Polski) obrot na głowę wynosił trzy razy więcej, a w Austrii (czwarta część ludności Polski) cztery razy, nie mówiąc już o Niemczech (4 razy) i Francji (10 razy większy obrot).

Jak wiadomo, budżet polski wynosi okrągu 3 miljardy zł., co na 30 miljonów ludności wynosi 100 zł. rocznie, czyli że państwo ściaga od każdego mieszkańca rocznie prawie dwa razy tyle, ile wypada przeciętnie gotówki na głowę. Znaczy to, że każdy złoty przechodzi dwa razy w roku przez kasy państwowe, z czego pewna część grzeźnie w tych kasach pod nazwą zapasów kasowych. Nic też dziwnego, że u nas narzekania na brak gotówki są powszechne i że jest ona tak droga t.j. stopa procentowa jest tak wysoka.

Dalszym dowodem naszego zubożenia jest zestawienie naszego majątku narodowego. Wynosi on wedle ostatnich obliczeń 143 miliardów zł. — 4.615 zł. na głowę, podczas gdy w Niemczech wynosi półtrzecia, w Anglii 5 a w Ameryce 6 razy tyle. Główną podstawą tego majątku jest rolnictwo, ocenione na blisko 70 miliardów w polach, lasach, budynkach, inwentarzach i t.d., przemysł przedstawia wartość 43 miliardów, budynki miejskie 19 miliardów.

Od tego majątku potrącić należy okrągu 6 miliardów złotych długów zagranicznych tak, że czysty majątek narodowy wynosi około 137 miliardów zł.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Ks. Jan Mickun proboszcz z Ameryki: 1) na zakład Sióstr Magdalenek w Antokolu 370 zł., 2) na zakład Dziewicątka Jezus Sióstr Szarytek 300 zł., 3) na zakład „Domu Sercy Jezusowego” Sióstr Salezjanek 1100 zł. — Razem 1770 zł.

Zamiast zyczeń z powodu ślubu panny Anny Korolówny, z p-nem Zygmuntem Twardowskim, na Polską Macierz Szkolną składa Włodzimierz Jastrzębski 5 zł.



O WOLNOŚĆ PRASY.

Przytaczamy poniżej ustęp z mowy marsz. Trampczyńskiego, wygłoszonej w sejmie dn. 10 b. m. w obronie wolności prasy:

„...pomimo, że sprawa jest zupełnie jasna, że dekret został prawnie przez Sejm zniesiony, osiąga się publikację tej uchwały przez trzy lata. Na mocy tego nieważnego dekretu tysiące ludzi pakuje się do więzienia, dziesiątki tysięcy gazet konfiskuje. Jeżeli dzisiaj p. wiceminister sprawiedliwości wspominał tu z rozczuleniem p. Cara, to ja powiem, że żyćce Polsce, ażeby nigdy więcej takiego drugiego ministra sprawiedliwości nie miała. (Huczne oklaski. Wrzawa na ławach B.B.). Era Car—Składkowski jednym z-

machem pióra odebrała! Nam wszystko, o co ludzkość od 150 lat walczyła,—wolność prasy! Każdy uczywi człowiek obraza się, gdy widzi, że moment puste miejsca w gazetach. (Różne okrzyki). (P. Polakiewicz w stronę lewicy: I wy mu brawo bijecie! Głos na lewicy: Bo ma rację!). Czy panowie nie widzą, jak wielką krzywdę narodowi polskiemu wyrządzono. (Przerwywanie). Tak jest. Panowie Car i Składkowski pozwolili nam dożyć tej hańby, że w b. zaborze pruskim czasy niewoli pruskiej uchodzą dziś za czasy wolności prasy”. (Okłaski. P. Polakiewicz: To jest oszczerstwo. Wrzawa na ławach B.B.).

ZEBRANIE STRONNICTWA NARODOWEGO.

Niedzielne zebranie Stronnictwa Narodowego odbyło się w sali miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 5.

By posłuchać sprawozdań poselskich zgromadziło się około tysiąca osób.

Przemawiał o sytuacji politycznej poseł Aleksander Dzierżawski.

Niewątpliwie jest to jeden z najlepszych mówców sejmowych, a ponadto człowiek niesłychanie dowcipny, który przemówienia swoje potrafi w sposób wprost niebywały ożywić kapitalnymi porównaniami, lub niezmiernie barwnym zestawieniem faktów. Słuchano więc referatu posła Dzierżawskiego z niesłabnącem zainteresowaniem raz poraz przerywając mowcy burzą oklasków.

Mówca na wstępie stwierdził, dlaczego nieraz w chwili obecnej występuje pewnego rodzaju solidarność w całej opozycji, zarówno lewej, jak i prawej.

Nie należy tego tłumaczyć jakimś sojuszem narodowców z socjalistami, lecz tylko tem, że dziś lewica, która w swoim czasie poparła przewrót majowy, za wszelką cenę odżegnyuje się od sanacji, bo nie chce ponosić odpowiedzialności za to, co się dziś w życiu gospodarczym przedzeszłykiem dzieje. Idą więc dziś socjaliści w ogonie Stronnictwa Narodowego ale nie uda się im zatrzeć śladów i zrzuć odpowiedzialności za czyn, który przecież tak niedawno za swoje zwycięstwo wraz z całym obozem pomajowym uważali. W dalszej części swego przemówienia omówił pos. Dzierżawski kolejno wszystkie grzechy rządów sanacyjnych zarówno w dziedzinie życia gospodarczego, jak i polityki, zatrzymując się dłużej na sprawie wszelkiego rodzaju „nieprawności” w stosunku do budżetu, który właśnie pod rządami „pułkowników” stał się w wielu swoich pozycjach „budżetem wesolym”.

Szereg ciekawych danych cyfrowych był doskonałą ilustracją stosunku pewnych czynników do groza publicznego.

Obrobne wiadomości.

Konferencja Kuratorów szkolnych.

WARSZAWA, 13.1. (Pat.). W dniu 13 b. m. otwarta została konferencja kuratorów okręgów szkolnych. Potrwa ona 2 dni 13 i 14 b. m. Od 15 do 20 b. m. odbędzie się konferencja naczelników wydziałów i wizytatorów szkół średnich ogólnokształcących.

Strajk zecerów w Krakowie.

KRAKÓW, 13.1. (Pat.) Na tle zatargu w sprawie przyjmowania uczniów drukarskich wybuchł dziś w Krakowie strajk zecerów, wskutek czego dzienniki krakowskie w dniu jutrzejszym nie ukaza się; jedynie „Naprzód”, który nową umowę podpisał, pracuje normalnie.

Do czego służą „świętynie” sekiarzy?

NOWY YORK, 13.1. (Pat.) Niezwykłą sensację wywołało w Brooklinie wykrycie zapasów wódki w podziemiach zboru pod wezwaniem Zbawiciela, należącego do wyznania baptystów, jak wiadomo najbardziej zagorzałych zwolenników prohibicji.

Wojna domowa w Chinach.

LONDYN, 13.1. (Pat.) Według otrzymanych tu doniesień z Chin, Jang-Szu-Chuan, dowódca marynarki chińskiej, który wraz z 5 członkami rządu prowincji Fukien został ubiegłego wtorku porwany w czasie bankietu przez komunistów, po uwolnieniu się z ich rąk opanował sytuację i udaremnił zamach przeciwko rządowi.

Z Litwy.

Polityka zagraniczna Litwy.

Wrogowie naszych wrogów są naszymi przyjaciółmi.

KOWNO, 13.1. (Pat.). „Rytas”, organ Ch. D., w związku z rozpoczynającą się dziś sesją Rady Ligi Narodów omawia politykę zagraniczną Litwy, podkreślając, iż jedynymi przyjaciółmi politycznymi Litwy są w chwili obecnej tylko Niemcy i Sowiety. Przyjaźń ta nie opiera się jednak na żadnych innych podstawach, jak tylko na posiadaniu wspólnych nieprzyjaciół. Na takich podstawach nie można wszakże polegać, są one bowiem zbyt chwiejne. Umowa handlowa z Niemcami na skutek podwyższenia przez Niemcy taryfy celnej jest dla Litwy obecnie niewygodna. Porozumienie polsko-niemieckie, do którego dążą tak Polska, jak i Niemcy, może doprowadzić do tego, że Niemcy z sojusznika Litwy mogą się stać jej wrogiem.

Otwarcie nowego mostu na Niemnie w Kownie.

W Kownie został otwarty nowy stały żelazny most na Niemnie.

Most ten toruje trwałą drogę z miasta do Aleksoty, z Kowieńszczyzny do Suwalszczyzny.

Most Aleksocki, zbudowała duńska firma „Hojgaard Schultz”. Rozpiętość wynosi 246 m. Koszta budowania wyniosły 3 milj. 600 tys. lit.

Jeszcze w sprawie mieszkań kierowników szkół powszechnych.

Pod tytułem „Niesłychana taktyka Magistratu Wileńskiego wobec nauczycielstwa” zamieszczony w Warszawie organ Stowarz. Chrz. Narod. Nauczycielstwa Szk. Powsz. „Nauczyciel Polski” w nr. 19 zniemienny artykuł w znanym sprawie usiłowania przez Magistrat Wileński wyrugowania z mieszkań służbowych kierowników publ. szkół powszechnych. Ponieważ sprawa uregulowania kwestii mieszkań dla kierowników szkół w Wilnie jest obecnie aktualna, ze względu na układanie budżetu miejskiego na rok przyszły, przytaczamy najbardziej charakterystyczne wyjątki z wyżej wspomnianego artykułu.

A więc w ciągu trzech dni — fora ze dworali!

Gdyby kierownicy szkół byli przestępcami, schwytanymi na gorącym uczynku, a sławetne ciało magistrackie w Wilnie — cywilno-prawnym właścicielem zamieszkiwanych przez kierowników lokali, to i wtedy eksmisja mogłaby się dopiero odbyć nie w takim piekielnym, lecz w normalnym tempie i to w następstwie przeprowadzonego i wygranego przez Magistrat procesu. Magistrat groźbę swoją drakońską wykonał równie brutalnie, jak brutalnie powziął uchwałę w dniu czwartym września, gdy kierownicy fizycznie nie mogli (choćby nawet chcieli i obowiązani byli do tego) opuścić zajmowanych lokali służbowych, polecając, po przecięciu, jak nas informują, przewodnik elektryczny; mieszkania kierowników — owych światłowodów, zostawili na pastwę... ciemności i lojówek.

Do takiego bezlitosnego i gwałtownego egzekwowania swojej pretensji Magistrat nie miał podstaw, ani proceduralnej, ani prawnej. Jest to więc represja na „opornych” kierownikach, w istocie swojej zbliżona do tej karnej samowoli, jaką musi odpokutować zawirowany miesięcznym aresztem pewien wójt w powiecie zawierciańskim, który na życzenie właściciela lokalu przemocno wyrzucił z mieszkania nauczyciela rzeczą pod jego nieobecność. Postępowanie takie jest godne jakichś ciemniaków podmiejskich, lecz nie ludzi, którzy zarządzają wielkim miastem i od których wymaga się pewnej kultury i poprawności wobec osób, tak dobrej woli, jakimi są z natury swego stanowiska społecznego i powołania kierownicy szkół.

Nie, stanowczo nie można powiedzieć, że w wileńskim Magistracie są właściwi ludzie na właściwym miejscu. Taka taktyka niesłychana, niewątpliwie policzona im będzie na debet przez radę miejską.

Sprawa opisywana budzi szczególny niesmak z tego względu, że pytanie, czy kierownikom i na-

uczycielom szkół powszechnych należy się od gminy mieszkanie służbowe, nie jest pytaniem spornym. Sprawa ta jest uregulowana ustawami o utrzymaniu i budowie szkół z 1922 r. i opartymi na nich rozporządzeniami wykonawczymi, a także potwierdzoną i przesądzoną wyrokami najwyższych sądów. Magistrat o tem wiedział, bo zarządowi wielkiego miasta nie wolno nie wiedzieć o ustawach i przepisach publiczno-prawnych, regulujących jedną z najważniejszych dziedzin, które są przedmiotem jego zakresu działania.

Taktyka Magistratu zmierzała, niewątpliwie, do tego, aby w ogóle uchylić się od ustawowego obowiązku zaopatrzenia w mieszkania wszystkich kierowników i nauczycielstwa w Wilnie. Bowiemy, zaznaczyć trzeba, że tylko tych 7 kierowników w Wilnie posiada mieszkania służbowe od miasta, inni kierownicy i nauczycielstwo mieszkań służbowych w ogóle nie mają. A przecież i o tem powinien Magistrat wiedzieć. Wszak właśnie wydało Ministerstwo Spr. Wewn. okólnik.

Brzydka taktyka Magistratu wileńskiego w jego dążeniu do zmniejszenia sobie kłopotów, jakie następcza oczywiście sprawa dostarczenia kierownikom i nauczycielstwu mieszkań, wywołała zrozumiałe oburzenie wśród nauczycielstwa, zgorznienie wśród społeczeństwa i zdziwienie wśród władz administracji ogólnej i szkolnej. Podjęte zostały wszelkie kroki, które bezwarunkowo wojowniczy Magistrat zaprowadził do Canossy. Biewem Ministerstwo W. R. i O. P. ma w tej sprawie ustalone stanowisko, zgodne z ustawami i interesem szkoły, a ze stanowiskiem tem zgodne jest Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Obrona tej sprawy, podjęta przez zainteresowanych kierowników bezpośrednio oraz akcja Stowarzyszenia muszą doprowadzić do tego, że nie tylko 7 kierowników, lecz i wszyscy inni pozostali kierownicy i nauczyciele w Wilnie będą stopniowo zaopatrzeni w mieszkania służbowe, których posiadanie jest jednym z kapitalnych warunków pomyślnego funkcjonowania szkół powszechnych.

Omówiony wileński wypadek wrogiemu odnośnie do szkółnictwa powszechnego na tle życiowego stosunku innych miast do swego szkolnictwa i nauczycielstwa jest dziwnie żały i przykry. Mimowoli, zatem, nasuwa się pytanie, kto temu winien? A może prawdą jest, że na takie ustosunkowanie się do szkół i nauczycieli wpłynęli miejscowi działacze pewnej partii, która niedawno obiecywała zbudować Polskę już nie murowaną, ale składaną i wprost przenieść ją do Raju? L. K.

historja, geografia, ustrój państwowy, samorządy w dawnej Rosji i państw zaborczych i t. p.

Po ukończeniu kursów kursieci zostaną poddani egzaminowi, z tem jednak, że od każdego pracownika miejskiego będą wymagane te wiadomości, które dane mu pracownikowi są potrzebne przy pełnieniu jego obowiązków w samorządzie miejskim. (d)

Sprawy wojskowe.

— **Termin reklamacji poborowych.** Z dniem 15 b. m. upływa ostatni termin wnoszenia reklamacji przez poborowych rocznika 1909. Spisy poborowych tegoż rocznika od terminu powyższego są wyłożone w referacie wojskowym magistratu m. Wilna. (d)

Sprawy sanitarne.

— **Zebrań felcerów.** Dnia 12 stycznia w siedzibie Centralnego Związku Felcerów Oddz. w Wilnie odbyło się walne doroczne zebrań przy udziale kolegów z Warszawy.

Po ożywionej dyskusji w sprawach organizacyjnych powzięto następujące postanowienia:

- a) żądać u władz powołania członków Związku do komisji szacunkowych podatku obrotowego celem opinowania dochodów felcerów,
- b) przyjmowania felcerów, jako najlepiej wykwalifikowanego personelu pomocniczego do Kas Chorych i
- c) wobec rozwielenia partactwa leczniczego, podsywającego się pod tytuł felczera domagać się ponownej rewizji dyplomów felcerskich.

— **Stan chorób zakaźnych.** Wydział Zdrowia Magistratu m. Wilna w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie miasta zanotował następujące choroby zakaźne: ospa wietrzna 2 osoby, tyfus brzuszy 4 (2 zgony), piona 6 (1 zgon), błonica 9 (1 zgon), odra 72, (4 zgony) róża 7, gruźlica 7 (3 zgony), grypa 2, (1 zgon). Razem zanotowano 115 wypadków zakaźnych na choroby zakaźne w tem 12 śmiertelnych. (d)

— **Lustracja szpitali.** W dniu wczorajszym szpitalna komisja lekarska z naczelnikiem wydziału zdrowia Urzędu Wojewódzkiego dr. Rudzińskim na czele przeprowadziła lustrację szpitala dziecięcego przy ul. Sióstr Miłosierdzia, sanatorium „Toz” przy ul. Letniej, schroniska dla dzieci gruźliczych im. Śniadeckich.

Komisja stwierdziła w niektórych lokalach pewne braki, wobec czego wydano na miejscu polecenie ich usunięcia.

Poczta i telegraf.

— **Agencja pocztowa Mikolajów.** Wileńska dyrekcja poczt i telegrafów uruchamia z dniem 20 b. m. agencję pocztową Mikolajów koło Dżysny w pow. Dziśnieńskim woj. Wileńskiego. (d)

— **Prezes dyrekcji poczt i telegrafów** w Wilnie inż. Zuchowicz wyjechał dnia 12 b. m. na zjazd prezesów Dyrekcji Poczt i Telegrafów do Warszawy. Zastępuje prezesa inż. Nowicki. (d)

— **Komunikacja telefoniczna ze Szwajcarią.** Ostatnio wprowadzono komunikację telefoniczną między Wilnem a wszystkimi miejscowościami Szwajcarii. Opłata za trzminutową rozmowę wynosi 9 franków 5 cent. (d)

Handel i przemysł.

— **Starania tartaków wileńskich.** Właściciele tartaków wileńskich zamierzają wszcząć akcje u władz państwowych o zezwolenie na przywóz z Rosji drzewa. W sprawie tej do Izby Przemysłowo-Handlowej ma być w dniach najbliższych przedłożony szeroko umotywowany memoriał. (d)

— **Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie ko-

munikuje, że posiada szczegółowe informacje, dotyczące możliwości eksportu konserw rybnych do północnej Rumunii.

Zainteresowane firmy mogą uzyskać odnośne materiały w lokalu Izby P. H. w Wilnie, ulica Trocka 3.

— **Zawieszenie pracy.** Ostatnio z powodu przebudowy fabryki zawieszono pracę w olejarni wileńskiej, skąd zwolniono kilkunastu robotników.

Sprawy szkolne.

— **Seminarjum Metropolitalne.** Po ferjach świątecznych wykłady rozpoczęły się 9 b. m. Ogólna liczba alumnów-studentów Wydziału Teologicznego U. S. B. na wszystkich kursach wynosi 132, w czem: na I kursie 33, na II—27, na III—26, na IV—26 i na V—20, VI-ty w bieżącym roku akademickim wakuje.

Alumnów, mających święcenia jest 63, w tem 6 diakonów, pozostali mają mniejsze święcenia.

— **Dyrekcja gimnazjum im. J. Słowackiego** w Wilnie pragnąc nawiązać łączność z maturzystami z lat 1927, 28, 29 oraz zamierzając założyć Księgę pamiątkową maturzystów prosi wszystkich byłych uczniów gimnazjum im. J. Słowackiego, którzy otrzymali świadectwa dojrzałości w tych latach o podanie swych adresów i fotografii oraz krótkiej notatki biograficznej z okresu od chwili ukończenia szkoły. Adres: Wilno, ul. Dominikańska Nr. 3. Dyrektor Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego.

Sprawy Rolne.

— **Utworzenie pasieki Spółdzielczej.** Wileńskie Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych wspólnie z Wileńskim Towarzystwem Pszczelnictwem przystępuje do organizacji większej pasieki przemysłowej na zasadach spółdzielczych. W tym celu w dniu 14 b. m. o godz. 17 min. 30 odbędzie się w lokalu Towarzystwa w Wilnie, przy ul. Sierakowskiego Nr. 4 organizacyjne zebrań.

Ktokolwiek posiadający pszczoły, jednak nie mający odpowiedniego terenu, czasu lub wiadomości, jakoteż osoby chcące posiadać swój własny miód, mogą po dostarczeniu chociażby jednego ula z pszczołami lub równowartości pieniężnej, stać się członkami powyższej Spółdzielni.

Pasieka umieszczona będzie w miódodajnej okolicy w pobliżu Wilna, połączonej dogodną komunikacją z Wilnem i pozostawac będzie pod stałym nadzorem fachowym.

Sprawy robotnicze.

— **Stan bezrobocia.** Według danych statystycznych w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie miasta Wilna zarejestrowano 3953 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn 3081 i kobiet 872.

Bezrobocie w porównaniu z poprzednim tygodniem zwiększyło się o 171 osób. (d)

Z życia stowarzyszeń.

— **Posiedzenie Naukowe Wileńskiego Tow. Ginekologicznego** odbędzie się we czwartek dnia 16 stycznia r. b. o g. 8, w Klinice Położniczo-Ginekologicznej (USB (Bogusławska 3)). O g. 8 m. 30 odbędzie się Walne Doroczne zebrań.

— **Wileńskie Tow. Lekarskie.** We środę dnia 15 b. m. o godz. 8 w lokalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie naukowe Wileńskiego Tow. Lekarskiego. Na porządku dziennym: prof. Michał: Pokaz chorych z Kliniki Chirurgicznej USB, dyr. Dylewski: Pokazy chorych z poradni wad mowy i głosu Kliniki Otolaryngologicznej USB, prof. Z. Orłowski i Dr. Krotow: w sprawie cholecytografii, dr. Rudziński: Wrażenia z wycieczki naukowej do Czechosłowacji i Jugosławii.

— **Dzisiaj wieczór pożegnalny Wandy Slemaszkowej** w Związku Literatów. Początek o godz. 8 wiecz. w lokalu Ostrobramska 9.

— **Próby chóru męskiego** Związku Organizacji Wojskowych (Uniwersytecka 6) odbywają się we wtorki, czwartki i piątki w lokalu Z.O.W. od godz. 7 do 9.

Sądy.

— **Sesja wyjazdowa Sądu Apelacyjnego.** W dniach 16—22 stycznia r. b. odbędzie się w Grodnie sesja wyjazdowa Sądu Apelacyjnego w Wilnie, w składzie: wice-prezesa p. Władysława Dmochowskiego, sędziego S. A. p. Aleksandra Jodziewicza i sędziego S. O. w Grodnie p. Mieczysława Pacewicza, oraz wice-prokuratora p. Olgierda Kryczyńskiego i protokolanta apl. sąd. p. Wiktora Bukowskiego.

Na wakancje figuruje około 60 spraw. W tej liczbie 16 stycznia rozpoznana będzie główna sprawa lekarzy A. K. z Białegostoku i H. A. z Wolkowskiej, oskarżonych o nieostrożne spowodowanie, wskutek nieudanej operacji, ciężkiej choroby pani Eugenji Cz. w Wolkowsku i skazanych w pierwszej instancji na grzywny. Jak się dowiadujemy, chodzi o pozostawienie w jamie brzusznej operowanej osoby serwetki, co spowodowało ciężkie komplikacje.

Dn. 22 stycznia będzie pomiędzy innymi rozpoznawana sprawa Teodora Bubięna i 5 innych włościan, oskarżonych o napad na lokal jednej z komisji obwodowych w okolicach Grodna, podczas ostatnich wyborów sejmowych.

Sprawy białoruskie.

— **Gimnazja czy szkoły powszechne?** Zarząd główny białoruskiego Towarzystwa oświatowego „Prawsita” postanowił domagać się od początku przyszłego nowego roku szkolnego otwarcia zamiast gimnazjum białoruskiego powszechnych szkół, oraz białoruskiego seminarjum nauczycielskiego.

„Prawsita” twierdzi, iż obecnie w gimnazjach białoruskich wychowują się komuniści, którzy następnie wyjeżdżają do Pragi Czeskiej lub do Mińska.

Gimnazja białoruskie muszą być przekształcone na powszechne szkoły białoruskie, ponieważ obecnie naród białoruski wymaga oświaty. Otwarcie gimnazjów białoruskich może nastąpić za 5 lat. Przedwczesne otwarcie w latach ubiegłych gimnazjów wywołało w kraju chaos, ponieważ uczniowie po zakończeniu gimnazjów białoruskich nie są przygotowani do dalszych studiów, nie chcą powracać na wieś, lecz pozostają w miastach, gdzie zwiększają szeregi proletariatu i stają się łatwo narzędziem elementów wyrotowych.

Kronika policyjna.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W sobotę dnia 11 b. m. na stacji Pogotowia Ratunkowego przywieziono ze zlaną ręką p. Stefana Grabowskiego właściciela Biura Reklamowego. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy odesłał chorego do Zakładu Roentgenologicznego dla prześwietlenia.

— **Okradanie sklepu.** W dniu 11 b. m. Szabab Benjamin (Mickiewicza 35), zameldował o kradzieży ze sklepu, mieszczącego się tamże kilku kawałków sukna w różnych kolorach, zegarka srebrnego i kilkunastu par gum do butów firmy „Talma” ogólnej wartości 500 złotych.

— **Kradzież na stacji kolejowej.** W dniu 12 b. m. Dodo Jan, magazynier stacji towarowej Wilno, zam. przy ul. Kurlandzkiej 17, zameldował o kradzieży 4 skrzyń konserw wartości 700 złotych na szkole Dyrekcji P. K. P. w Wilnie. Dochodzeniem ustalono, że kradzieży po zerwaniu plomby z wagonu dokonali Sudek Władysław (Gęsia 10), Ratuszyn Władysław (Cechowy 11), Józef Charłkiewicz (Pilsudskiego 45) i Michał Korozuszek (Rozbrat 24). Konserwy znalezione w czasie rewizji u paszera Isiera Kodesza (Kijowska 20).

— **Kradzież prądu elektrycznego.** W dniu 12 b. m. Bornagiel Józef (Stara 11), zameldował o kradzieży prądu elektrycznego na sume 130 złotych przez Smorgońskiego Eljasza (Wilkomierska 28). Bornagiel jest referentem wydz. elektr. Magistratu.

— **Poniósł płytę marmuru.** W dniu 12 b. m. Lewin Mowśza (Zawalna 15), zameldował o kradzieży z podwórku płyty marmurowej wartości 40 złotych, przez Sidorowicza Jana (Srodkowa 5).

Pożar.

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w nocy z dnia 11 na 12 b. m., we wsi Leonpol, gm. szydłowskiej, wybuchł pożar. Spaliły się 2 domy mieszkalne braci Borowskich, Jana i Wincentego, oraz stodoła, stajnia, chlew i spiżarnia B. Sinki i Józefa Morozia. (a)

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Miejski na Pohulanca.** Dziś przedstawienie zawieszono. Jutro ogłoszona burza Gozdziego „Księżniczka chińska Turandot” w przekładzie E. Zeligowicza.

— **Teatr Miejski w Lutni.** Dziś premiera komedii paryskiej „Pan Topaz”.

— **„Krwawic Rak”.** Ze względu na nadzwyczajne powodzenie jakim się cieszy efektowna baśń fantastyczna W. Stanisławskiej „Krwawic Rak” dyrekcja teatru wystawia sztukę te jeszcze dwukrotnie w sobotę najbliższą 18 b. m. o godz. 3 m. 30 po pol. i w niedzielę 19 b. m. o godzinie 12 w południe. Bilety już są do nabycia w kasie zamawian.

— **„Mysz kościelna” na przedstawieniu popołudniowym.** W niedzielę najbliższą ukazuje się na przedstawieniu popołudniowym po cenach znizowanych doskonała komedia Fodora „Mysz kościelna” z A. Zelwerowiczem w roli głównej.

POLSKIE RADJO WILNO.

Program:
Fala 385 mtr.
Wtorek, dnia 14 stycznia 1930 r.
11.55. Sygnal czasu.
12.05. Poranek muzyki popularnej.
13.10. Komunikat meteorologiczny.
16.15. Gramofon.
17.00. „Jak nie należy mówić po polsku”.
17.20. Audycja dla dzieci.
17.45. Transm. koncertu z Warsz.
18.45. Kąpiel dla panów.
19.20. Transm. op. z Katowic.
22.25. Muzyka lekka.

INTROLIGATORNIA

„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”
MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244
OPRAWY KSIĄŻEK, ROCZNIKÓW,
KSIĄG BUCHALTERYJNYCH
I INNE ROBOTY. WYKONANIE
STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE.
OTWARTA OD 8-ej DO 4-ej POP.

Sport.

Sokół A. Z. S. (20 : 0) walkower.

To co się działo dotychczas wśród najlepszej drużyny siatkówki było faktem bez dowodów. Ostatnio jednak fakt niestwierdzenia się drużyny A. Z. S. na mecz w Łodzi z Sokółem stał się potwierdzeniem dotychczasowych faktów. Brak karności jaki daje się często zauważyć wśród atletów stał się faktem, brak poczucia odpowiedzialności za stratę czasu tych, którzy są więcej sumienni i obowiązki przychodzą na każdy wyznaczony trening lub mecz.

Dotychczas A. Z. S. gromił w siatkówce, ale teraz kto wie czy ta hegemonia nie została zachwiana i czy A.Z.S. zdoła obronić tytuł mistrza i nagrodę przechodnią.

Sądze, że atletom mecz towarzyszyli z drużyną Sokola bardzoby się przydał.

Ja, Nie.

GIEŁDA
WARSZAWA, 13.1. (Pat.).
Waluty i dewizy:
Dolary 8,87—8,89—8,85.
Holandia 358,64—359,54—357,74.
Londyn 43,38—42,49—43,27.
Nowy York 8,893—8,913—8,873.
Wypłaty telegraficzne 8,911—8,931—8,891.
Paryż 35,01—35,10—34,92.
Praga 26,35—26,41—26,29.
Szwajcaria 172,48—172,91—172,05.
Stokholm 239,12—239,72—238,52.
Wiedeń 125,35—125,66—125,04.
Włochy 46,66—46,76—46,52.
Berlin 212,03.
Gdańsk 173,40.

Papiery procentowe:
Pożyczka inwestycyjna 119,50—120,25
— 120. Premjowa dolarowa 67,50—67,75.
5% konwersyjna 49,75, 5%, kolejowa 46, 10% kolejowa 102,50, 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obl. Banku Gosp. Krajowego 94, te same 7 83,25, 8% L. Z. T. K. Przem. Polskiego 82, 8%, ziemskie dolarowe 96, 4%, ziemskie 49 — 43,25, 8% Częstochowy 60, 4%, Łodzi 45, 8% Łodzi 62,50—62,60, 10% Siedlec 73,25.

Akcje:
Bank Polski 179 — 178,50, Spółek Zerbok, 78,50, Siles i Swiatlo 91, Lilpop 37,25, Ostrowiec serja B 66, Parowozy I i II em. 20, Starachowice 21, Lombard 135.

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

— **Rozgraniczenie parafji Idolta—Druja—Leonpol.** Dekretem Ordynariatu Arcybiskupiego dokonane zostało świeżo rozgraniczenie tych trzech sąsiadujących parafji w pow. Brasławskim, drogą skorygowania ich granic ku wygodzie wiernych. M. in. miejscowość Aleksandryna wydzielona została z obszaru parafji w Idolcie i włączona do parafji w Leonpolu.

— **Srebrne godki kapiańskie** obchodzą w roku bieżącym następujący księża: kan. Adam Abramowicz, prob. św. Rocha w Białymostku; kan. Aleksander Chodyko, dziekan parafji w Pawelskiej; Ferdynand Hajkowicz, prob. w Rosi; Walerjan Holak, prob. w Oszmianie; Ludwik Kluk, prob. w Murowanej Oszmianie; kan. Klemens Malukiewicz, dziekan trocki; Stanisław Sztyrocki, prob. w Janowie i Stanisław Werenik, prob. w Budzławiu.

Nabożeństwo białoruskie.

Po krótkiej przerwie wznowione zostały w kościele św. Mikołaja oddanego litwinom, nabożeństwa dodatkowe i kazania w języku białoruskim. Pierwsze nabożeństwo po wznowieniu odbyło się w niedzielę dnia 12 stycznia r. b.

Sprawy miejskie.

— **Kursa dokształcające dla pracowników miejskich.** Magistrat m. Wilna projektuje z dniem 3 lutego r. b. uruchomić kursa dokształcające dla wszystkich pracowników miejskich.

Wykłady odbywać się będą w lokalu Instytutu Nauk Handlowo-gospodarczych.

Poza fachowymi wykładami, wykładany będzie język polski,



JADWIGA PLATER ZYBERK.

INFLANTY W OGNIU.

Pamiętnik z wielkiej wojny i rewolucji rosyjskiej. (Przedruk wzbroniony).

Większy był tu ruch niż kiedykolwiek w tym tygodniu. Przyjechał wielki Ks. Borys, syn Włodzimierza, brat stryjeczny cesarza, na rewję wojsk kozackich, których jest atamanem. Po paradzie odbył się obiad z udziałem Peleca. Dużo rozmawiałem z W. Księciem. O Polsce mówił, nazywając ją Rzeczpospolitą, że z tej wojny wyjdzie zwycięsko i dodał, że o ile głos jego będzie ważył, uczyni, co tylko będzie w jego mocy, by Polsce stała się sprawiedliwość z tem zastrzeżeniem, że i Polacy szczerze i po bratersku rękę Rosjanom podadzą. W. Książę myśli, że wojna potrwa co najmniej dwa lata. Ubolewał nad ciężką sytuacją narodu polskiego i zachwycał się sposobem zachowywania się Polaków od początku wojny. Na zapytanie, jak się zapatruje na postępowanie rządu rosyjskiego w Galicji, odpowiedział, że straszne i nie do darowania popełnił pomyłki, że prym w nich wodzą kler prawosławny i że wartoby za to Eulogjusza powiesić. Na to zauważyłam, że jeszcze jedną osobę w Rosji

taki los powinienby spotkać a mianowicie Rasputina. Na co W. Książę odpowiedział, że „on wcale wielkiej roli nie odgrywa, że to cham tylko”. „Jednak za wiele się o tem mówi” — zauważyłam.

9 grudnia 1915.

Zbliżają się Święta. Pojutrze będzie wilja dla Polaków z Królestwa. Jest ich bardzo wielu w obozach otaczających Wabot. Chciałabym dla nich Gwiazdkę urządzić, by do zmęczonych dusz wpadł promień choć mały.

Dziś rano był tu p. Malinowski, delegat Piotrogrodzkiego Tow. Ofiarom wojny. Dużo mi powieźiał rzeczy bardzo pocieszających. Towarzystwo złożyło w Dynaburgu 6 sekcyj. Poproszono mnie, abym należała do sekcji oświatowej i ochronkowej. Pierwszą ma zamiar stworzyć trzy szkolki elementarne, drugą ochronkę, tymczasem na 50 dzieci bezdomnych, lub osieroconych, gdzie znajdują nie tylko pożywienie, ale i nocleg. W szkolkach, o ile otrzyma się pozwolenie, będzie się wykładać po polsku i po rosyjsku. Trudno mi wierzyć, że narzecie dożyłem tej chwili, że wolno będzie swobodnie po polsku czuć, myśleć i uczyć. Jest to znak, że ciemna moc rządu rosyjskiego złamana, zdruzgotana. Nemezys dziejowa idzie ku niej nieubłagana, dzierząc w rękę wysoko krwawą pochodnię, rozświecającą tajnie wiekowego męczeństwa polskiego narodu. Coraz mniej mi się chce wie-

rzyć, że Rosjanom uda się Niemców wygnać z ziem zajętych i już przez nich urządzonych. Gdy się słyzy, że niewolno teraz w Warszawie i Wilnie mówić po rosyjsku, że opustoszałe cerkwie są użyte teraz na świeckie zapotrzebowanie rządu niemieckiego, a rosyjskie napisy wszędzie zdarte, lub zdeptane — zaiste!

Od paru dni mamy trzaskające mrozy. Dżwina stanęła. Widocznie Rosjanie przewidują konieczność cofnięcia się, bo wczoraj wieczorem przyjechało tu dwóch oficerów, aby zarezerwować Wabot dla sztabu korpusu, który lada dzień przejdzie na tę stronę na miejsce wojsk hr. Grabbe.

Wczorajsi oficerowie dzwienne rzeczy mówili. Tęsknią do pokoju. Woleliby iść na Piotrogrod, niż na co innego!

16 grudnia 1915.

Dnie przechodzą jednostajnie i względnie cicho. Rosjanie uszanowali święta nowego stylu, front milczał jak zakłady. Myśle, że i Niemcy także uczynią, odpłacając pięknem za nadobne, jest więc nadzieja, iż święta będziemy mieli znośne. Sztab korpusu jeszcze nie przybył do Wabota i zaczyna krząćć pogłoska, że hr. Grabbe tu wróci, bo bardzo cianio i niewygodnie jest w Róży, a oprócz tego ma tam stanąć oddział artylerji pułk. Iwanowa, który tymczasem się tu zatrzymał. Mówiono mi, że z artylerzystami jest najtrudniej, że są bezwzględni

z szkół przyczyniają bez liku. Tu przeciętnie się dzieje. P. Iwanow wydał surowy rozkaz, by dwór został nietknięty, a oficerowie jego tak cicho się zachowują, iż zdawałoby się, że nikogo w domu niema.

Istna łaska opatrzości nad nami, że wciąż na porządkich i spokojnych trafiamy ludzi. Może gdzie indziej inaczej się zachowywali, w Liksine i Kirupiu fatalnie się dzieje. Uważałam, że bardzo rzadko wojsko przyjmuje się gościnnie, a ja właśnie o to dbam, bo uważam, że ludzi idących na śmierć źle traktować nie wolno. Cóż znaczy jakiś plot wywrócony, jakieś drzewko złamane wobec tragicznej doli miliona ludzi idących na śmierć, których młode życie wywrócone, złamane, zdeptane nieubłaganą groźną wojny. W lasach naszych szkody do olbrzymiej rosną rozmiarów. Obozów i wojska przybywa coraz więcej i wszystko to potrzebuje opału, ziemianek, szalasów. Tną więc na wszystkie strony, co widząc włościanie też chcą korzystać i też w lesie grasują, ile wlezie. Ale pocieszam się że ponieważ rzeczy są dla ludzi a nie ludzie dla rzeczy, więc nie należy tego zbyt tragicznie brać, iż lasu ubywa, skoro ogrzewa on i daje schronienie tysiącom zniebiętnych ludzi i koni. Mają jakoby naznaczyć komisję dla obejrzenia szkód i właścicielom mają za nie płacić, ale takiego rodzaju instytucje w Rosji są tak kulawe, iż nie będą w stanie osiągnąć celu.

Z sali sądowej. Proces kierowników B. Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego.

Wczoraj przed sądem okręgowym rozpoczął się proces przeciwko czterem dyrektorom B. Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego, cieszącego się dużym zaufaniem szerokich sfer naszego społeczeństwa i prowadzącego rozległy interes w poważnych przedsiębiorstwach.

W charakterze podsądnych połączono do odpowiedzialności kierowników tej instytucji dyr. Dyonizego Rozwadowskiego, Antoniego Jankowskiego, Izidora Ciecierskiego i Władysława Koziell-Poklewskiego, którzy na rozprawie zajmują specjalnie dla nich ustawione krzesła między ławą dla oskarżonych i stołem obrońcy, przy którym zasiadli adw. Szymonowski, Kiernowski, Florczak i Jasiński.

O godz. 10 rano wyszedł sąd w składzie pp. Brzozowskiego, Kalinga i Szpakowskiego.

Oskarżenie wnosi wice-prokurator p. Zahorski.

Z pośród 110 świadków, nie stawili się 30.

Obszerny akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że dokonywali bezprawnych operacji bankowych, używając pieniędzy, lub weksle klientów, zamiast na pokrycie terminowych zobowiązań wekslowych, na inne cele.

W początkach 1925 r. Min. Skarbu przyznał rolnikom z woj. wileńskiego ulgowy kredyt, t. zw. „siewny”, na zakup nasion w kwocie około 300.000 zł.

Pieniądże te oddano do dyspozycji państwowym bankom Polskemu i Gospodarstwa Krajowego, a samą repartycję środków ziemian, powierzono Wil. Bankowi Rolniczo-Przemysłowemu, zw. „Rolbankiem”.

Według ustanowionego trybu, potrzebujący kredytu rolnicy za pośrednictwem zw. ziemian lub bezpośrednio zwracali się do „Rolbanku”, a na zabezpieczenie żądanej pożyczki składali trzeczmiiesięczne weksle własne z ziemiem dwóch innych ziemian.

„Rolbank” weksle te redyskontował w bankach Polskim lub Gosp. Kraj. W razie niemożności wykupienia weksli udzielane były pralongaty na następny okres trzeczmiiesięczny.

W tym wypadku dłużnicy wystawiali nowe weksle i znowu składali je „Rolbankowi”, który zobowiązywał się po zatwierdzeniu formalności z bankami Polskim lub Gosp. Kraj. zwrócić poprzednio złożone weksle. O ile dłużnik częściowo wnosił pieniądze następne weksle poobligacyjne były wystawiane na odpowiednio mniejsze kwoty.

W ten sposób transakcje te były przeprowadzane ku wszystkim zainteresowanych zadowoleniu, aż do połowy września 1925. Od tego czasu „Rolbank”

wskutek niepomysłnych konjunktur gospodarczych znalazł się w ciężkiej sytuacji. W kasie zbrakło pieniędzy na bieżące manipulacje.

Z dyspozycji dyrektorów instytucji złożone weksle zamienne oddano do redyskonta w B. P. i B. Gos. Kr., a uzyskaną z tego źródła gotówkę miast obrócić na wykupienie poprzednio wystawionych weksli, używano ją na opłacenie pilnych podatków, opłat personelu itd.

Te manipulacje trwały całe miesiące, a przez ten czas coraz więcej weksli już opłaconych w „Rolbanku” protestowano o czem B. P. i B. Gos. Kr. uwiadomił „Rolbank”, grożąc wszczęciem przeciwko wystawcom kroków egzekucyjnych.

Dyrektorzy „Rolbanku” usilnie zabiegali i kierownikom państwowych banków o cierpliwość obiecując wykupić te weksle w najbliższym czasie.

Taka sytuacja trwała, aż do marca 1926 r. wreszcie pod naciskiem członków Rady Naczelnej „Rolbanku” podniesiono przybycie i ujawniono istotny stan banku. Wskutek tych manipulacji skrzywdzono 94 osoby na ogólną sumę 76,356 zł.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd oddał głos podsądnym, którzy kolejno składali wyjaśnienia.

Wszyscy oni nie przyznali się do winy i twierdzili, iż kryzys wynikał nie wskutek ich winy, a złożyły się na to: załamanie się

ziętego, cofnięcie kredytów dla przemysłu wobec czego przedsiębiorstwa, którym „Rolbank” udzielił poważniejszych pożyczek zbankrutowały.

Na domiar złego wierzyciele banku masowo żądali zwrotu wkładów, co zmusiło ich jako kierowników do manewrowania gotówką rozporządzalną.

W tym czasie bank pertraktował z grupą finansistów z Rygi, którzy mieli odkupić cały bank, lub część jego agend i wnieść nowe kapitały, któreby umożliwiły zaspojenie wszelkich zobowiązań.

Tymczasem pertraktacje te skończyły na niczym, wobec czego bank znalazł się w położeniu bez wyjścia.

Po przewie obiadowej sąd przystąpił do badania świadków wyznaczonych do przesłuchania na poniedziałek.

Świadkowie zeznają drobniogowo i są zasypywani pytaniami sądu i stron.

Dziś od g. 9 rano w dalszym ciągu sąd będzie przesłuchiwał świadków.

Z KRAJU.

Okradzenie poczty w Dereczynie.

W dniu 9 b. m. utartym zwyciężając odjechał samochód Ziernickiego z Dereczyna do st. Zelwa, wioząc pod opieką konduktora

Podliszewskiego pocztę w dwóch workach, zamkniętą w skrzynce pod jednym z siedzeń. Pocztę tą Podliszewski miał zdać w Zelwie o godz. 7 ambulansowi poczt. pociągu Warszawa—Baranowice. Gdy nadeszła chwila nadejścia pociągu, Podliszewski ze zdziwieniem skonstatował, że z zamkniętej skrzynki worki zniknęły. Jak się później okazało, w jednym z nich były zwykłe przesyłki pocztowe — drugim 400 zł. gotówką. Zaalarmowana policja wszczęła niezwłocznie dochodzenie i na miejsce wypadku udał się komendant powiatowy P. P. kom. Krzczkowski.

Według ostatnich informacji, po pewnym czasie worki z pocztą zostały znalezione, lecz bez gotówki. W związku z tem zostało zaarrestowanych kilka osób.

Pochwycenie na granicy sowieckiej dwóch gimnazjistów warszawskich.

Na odcinku granicznym Rubieżewicz — Domaniewo ujęto dwóch uczniów z gimnazjum warszawskiego, którzy za namową płatnych agitatorów komunistycznych usiłowali „zbiec do Rosji.”

Napad bandyty.

Onegdaj wieczorem na przechodzącego lasem Barczewskiego Anatola, mieszkańca wsi Siemnowice, gm. woropajewskiej, napadł znany bandyta Konstanty Łysionek i pod groźbą karabinu

zażądał pieniędzy. Steroryzowany Barczewski oddał bandycie wszystkie posiadane przy sobie gotówkę w sumie 125 zł. W wyniku zarządzonego pościgu bandyta Łysionek został aresztowany. (a)

Zatonięcie przemytników z wozem.

Na jeziorze Czerniawka, w rejonie odcinka granicznego Maniewicze, utonęło dwóch przemytników żydów wraz z wozem, nalaadowanym zbożem, które usiłowali przemieścić do Rosji sowieckiej. Żydzi Rozenwejt i Szwarz pochodzą z Polesia. (a)

Koniokradytwa.

Ostatnio w powiecie młodzieńskim zauważono kilka wypadków kradzieży koni.

Nocy ubiegłej nieznanymi sprawcy skradli dwa konie na szkole Chudziela Jana, zam. we wsi Widziewczyzna, gm. kraśnińskiej, oraz na szkole Bohdana Andrzeja, zamieszkałego tamże.

Wartość koni wynosi 850 zł. Również w powiecie dziśńskim zanotowano kilka wypadków kradzieży koni.

Na szkole mieszkańców wsi Łopuciny, gm. doksyckiej, Jackowskich Sergjusza i Antoniego skradziono z zamkniętej stajni 2 konie, wartości 900 zł. (a)

Miejski Kinematograf

Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

HELIOS DZIŚ! Największa sensacja XX wieku. Wspaniały tryumf geniusza ludzkiego. Cud techniki. Arcydzieło genialnego Fr. Langa (twórcy obrazów: „Nibelungi”, „Metropolis”, „Siedem dni”) w rol. główn.: bożyszcze kobiet WILLI FRITSCHE i czarująca GERDA MAURUS. Akcja toczy się na ziemi i na księżycu oraz na międzyplanetarnym statku rakietowym podczas lotu na księżyc. Rozwiązanie zagadki księżycy. Dla młodzieży dozwolone. UWAGA! Ze względu na 3 godz. trwania seansu uprasza się Sz. Publiczność o punktualne przybycie na początki seansów o godz. 4, 7 i 10-ej.

Hollywood DZIŚ! Najnowsze Rewelacyjne Arcydzieło współpracy Joe May'a i Eryka Pommera **ASFALT** Potężny dramat z życia współczesnego wielkiego miasta. W rol. gl. Najpiękniejsza na firmamencie filmowym, wschodząca gwiazda **BETTY AMANN, GUSTAV FROHLICH** oraz **ALBERT STEINRUCK.** MOTTO: Na sliskim wielkomięjskim asfalcie tak łatwo się potknąć... Ja się boję, tak strasznie się boję... Ulicy... Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.20 w.

LUX DZIŚ! Rekordowy sukces. Rewelacja filmowa. Najnowsze i najlepsze arcydzieło genialnego Conrada Vejdta, który wszystkich oczarował, wzruszył i zadziwił w dramacie miłosnym **„Mężczyzna z Przyszłością”** Miesamowita historia życia lekarza-potepiencza. Cud charakterystyki. Maski C. Vejdta przechodzą tu wszystkie fazy młok, upadków i wzlotów. Nadzwyczajna treść. Początek seansów o g. 4.

PICCADILLY DZIŚ! Największa sława ekranu, niezrównana **DOLORES DEL RIO** jako **TANCERKA z MOSKOWY** oraz bohater obrazów „Aniol Ulicy” i „Siódme Niebo” **Charles Farrell** w roli Wielk. Ks. Michała w wstrząsającym dramacie „tancerka”. Obraz ilustruje szereg postaci histor. czasów caratu: Mikolajka II, jego dwór, działacze bolsz. oraz romantyczne przygody Wielk. Ks. Michała. Prawdziwa miłość gorąco ponad wszelkie przesady i różnice klasowe.

WANDA DZIŚ! To czego Wilno nie widziało! Pierwszy raz w Wilnie film p. t.: **Życie i Przyszłość Kobiet** tylko dla panów i 15 b. m. tylko dla pań! Początek seansów o godz. 4, 6, 8, 15 i 10.30 w. Ze względu na charakter filmu uprasza się o przybycie na początki seansów. Film wyświetla się bez ilustracji muzycznej.

„OD EGIPTU DO PALESTYNY” (Ostatnie krwawe wyświetlany rewelacyjny film: walki w Palestynie) Dramat w 10 aktach z autentycznymi zdjęciami ostatnich walk **Arabsko-Żydowskich** dokonanych przez jednego ze śmiałych operatorów francuskich. Cena biletów: **Parter 1 zł., ulgowe 50 gr., balkon 40 groszy.** Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4.

KOBIETA na KSIĘŻYCU Niesłychanie sensacyjny dramat miłości i nienawiści, zadziwili i oczarowali, wzruszył i zadziwił w dramacie miłosnym **„Mężczyzna z Przyszłością”** Miesamowita historia życia lekarza-potepiencza. Cud charakterystyki. Maski C. Vejdta przechodzą tu wszystkie fazy młok, upadków i wzlotów. Nadzwyczajna treść. Początek seansów o g. 4.

ASFALT Potężny dramat z życia współczesnego wielkiego miasta. W rol. gl. Najpiękniejsza na firmamencie filmowym, wschodząca gwiazda **BETTY AMANN, GUSTAV FROHLICH** oraz **ALBERT STEINRUCK.** MOTTO: Na sliskim wielkomięjskim asfalcie tak łatwo się potknąć... Ja się boję, tak strasznie się boję... Ulicy... Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.20 w.

Mężczyzna z Przyszłością Miesamowita historia życia lekarza-potepiencza. Cud charakterystyki. Maski C. Vejdta przechodzą tu wszystkie fazy młok, upadków i wzlotów. Nadzwyczajna treść. Początek seansów o g. 4.

DOLORES DEL RIO jako **TANCERKA z MOSKOWY** oraz bohater obrazów „Aniol Ulicy” i „Siódme Niebo” **Charles Farrell** w roli Wielk. Ks. Michała w wstrząsającym dramacie „tancerka”. Obraz ilustruje szereg postaci histor. czasów caratu: Mikolajka II, jego dwór, działacze bolsz. oraz romantyczne przygody Wielk. Ks. Michała. Prawdziwa miłość gorąco ponad wszelkie przesady i różnice klasowe.

Życie i Przyszłość Kobiet tylko dla panów i 15 b. m. tylko dla pań! Początek seansów o godz. 4, 6, 8, 15 i 10.30 w. Ze względu na charakter filmu uprasza się o przybycie na początki seansów. Film wyświetla się bez ilustracji muzycznej.

T-wo dla HANDLU APTECZNEMI i Perfumeryjnymi Towarami

I. B. SEGALL w WILNIE Sp. Akc.

Podaje do wiadomości Sz. Klientów, że skoncentrowała całą działalność i uwagę swą na

SKLEPIE DETALICZNYM przy CENTRALI, TROCKA 7,

który został zaopatrzony w wielki wybór towarów:

- 1) Aptecznych, Djetycznych i Chemicznych.
- 2) Perfumeryjnych, Kosmetycznych i środków do pielęgnowania urody twarzy i ciała.
- 3) Chirurgicznych i środków opatrunkowych.
- 4) Artykułów Gospodarstwa Domowego.

CENY PRZEKONTROLOWANE I ZNACZNIE NIŻSZE.

Zamówienia przyjmuje się również telefonicznie — telefon Nr. 342 — i zostają dostarczone tego samego dnia.

27 D Obsługa staranna i sumienna.

KREM LAIN-AGE

—300—
(z Kogutkiem)
Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.
R. M. Sp. W. Nr. 5333.

Odmrożenie.

Orginalna maść z kórkami „MROZOL”, lecząca i got rani, pozostałe od odmrożeń. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.
714-59

LEKARZE

D-r. BŁONOWICZ
Choroby weneryczne, choroby skóry, syfilis. **Ul. Wielka 21, tel. 9-21.** Przym. od 9-1 i od 3-8 pop. 1075-4

Fortepian

„Szoedera” w dobrym stanie okazujemy do sprzedania. Hetmańska 2, m. 4, od 10 — 12 pop. 74-0

Mieszkania i pokoje

Umeblowany pokój z niekierującym wejściem z wygodami dla samotnego do wynajęcia. **Aleja Róż 4.6. 1060-80**

Do wynajęcia w centrum b. ciepłe 2 pokoje z kuchnią centr. ogrzewaniem. — Dow. się. **Gdańska 6, od 4 — 7 g. Sklep kapeluszy „Marja”, 1084-1**

Do wynajęcia 2 pokoje, suche, ciepłe i światłe z osobnym wejściem dla solidnych osób ul. Piwna 11-2. 1078-0

NAUKA

Rodowita francuska poszukuje lekcji jęz. franc. — Plac Marji - Magdaleny 4, m. 2 od 6-7 po pol. 1071-0

Krepletor

zdolny z matematyki i fizyki potrzebny do ucznia IV klasy Mickiewicza 22 m. 8 od 5-6. 1106

PRACA

MŁODA inteligentna panielka poszukuje posady ekspedjentki. Ma poważne referencje ul. Łokiej 6-4, gr.-50

BUCHALTER

rewident - rzeczoznawca. Badanie i kontrola rachunkowości. Analiza rachunkowości na godziny. W. Rakowski Karpacka 5.9s

Zastępcy Losowil

Płacimy Wam przeszło 3 raty prowizji, kosztu podróży, patent. Ze względu na nowość dotychczas nieznaną zapewnione kolosalne zyski! Początkujących pouczamy. Oferty składaj: Lwów Skrytka Pocztaowa 165 1478-29

1,000 lub 2,000 dolarów

ulożemy natychmiast na 1-szą hipotekę domu w Wilnie. **Dom H-K, Zachęta, Mickiewicza 1, tel. 9-05. 13-30**

Biedak.

— Co słychać z Karolem? — Zie. Musi odbywać się wciąż jednako i wcale mu to nie służy. — Katar kieszek czy może rak żółtaczkowy? — Nie, kozo!

Do sprzedania

kanapka dwa fotela i paszport za Nr. 138518 oraz akt obyw. polsk. Nr. 2266 na imię Sienkiewicza Jana, zam. w Lidzie przy ulicy Piaski Nr. 72 unieważnia się. 1069-0

KARTOFLE

wyborowe do sprzedania 3 brg. kilogram **D-H WILOPAŁ** Stycznia 3, tel. 18-17. 32-2

Do sprzedania

kanapka dwa fotela i paszport za Nr. 138518 oraz akt obyw. polsk. Nr. 2266 na imię Sienkiewicza Jana, zam. w Lidzie przy ulicy Piaski Nr. 72 unieważnia się. 1069-0

KURS KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie
Ul. Ponarska 55. — Tel. 13-30.
Przyjmują zapisy do grup: XLV Amatorskiej dla Pań i Panów z nauką 5 tygodniową i XLVI Zawodowej z nauką 2 1/2 miesięczną. Początek zajęć w dniu 22 stycznia r. b.
Dla łatwiejszego opanowania teorii do dyspozycji słuchaczy są silniki od 4 do 12 cylindrowych, wszelkie części podwozia. W specjalnie urządzonych salach doświadczalnej odbywa się indywidualne szkolenie praktyczne — regulowanie silników, karburatorów, ustawianie zapłonu „MAGNETO” i „DELCO”. Szkolenie w prowadzeniu samochodu odbywa się na czterech typach nowoczesnych samochodów, bez ograniczenia ilości godzin jazdy.
GWARANTUJEMY SIĘ UKOŃCZENIE KURSÓW I ZŁOŻENIE EGZAMINÓW BEZ DODATKOWEJ OPŁATY, ULATWIA SIĘ OTRZYMANIE POSADY ZA POŚREDNICTWEM KURSÓW.
Zapisy Przyjmują i Informacji udziela sekretariat kursów codziennie od godz. 12-ej do 18-ej przy ul. **Ponarska 55. Tel. 13-30.**
Przy Kursach czynne są warsztaty remontowe dla samochodów ciężarowych rolniczych. —50—

DZIERŻAWY

Majątek pod Wilnem 220 ha do wdzierżawienia w całości lub częściowo. Meczetowa 5, m. 2. 1072-2

Dzierżawy

o dobrej glebie i łąkach z inwentarzem lub bez, ewentualnie z młynem lub gorzelnią poszukujemy. Informacje: Stycznia 3 „Wilopał” tel. 18-17. 30-0

NAJLEPSZY WĘGIEL

górnolaski koncernu „PROGRES” oraz koks wagonowy i od jednej tonny w szesnaste zamkniętych i zaplombowanych wozach dostarcza **Przedstawicielstwo Handlowo-Przemysłowe M. DEULL** egzystuje od r. 1890
Biuro: Wilno, Jagiellońska 3-6, tel. 811.
Składy węglowe: Słowackiego 27, tel. 14-46. —00—

PIERWSZE ŹRÓDŁO SPRZEDAŻY WĘGLA

Górnolaskiego najlepszego gatunku **GIESCHE** S. A. Katowice
Kopalnie: Cleofas, Frankenberg, Wilhelm, Carmer i Rl hthofen. —10—
JAGIELLOŃSKA 6, tel. 14-97.
Dostawa od 1 tony w wozach plombowanych

STARA WIEŚ PIĘKNE PARCELE LEŚNE

są zaraz do nabycia pomiędzy Otwockiem a Celestynowem.
Komunikacja dogodna. Stacja kolei na miejscu w lesie. Starodrzew do 100 lat. — Działki wszystkie zalosowane od 750 m² do 3000 m².
Sprzedają na raty.
Zgłoszenia i informacje: 3091-14 o
Główny Zarząd Ordynacji Zamojskiej
Dział Parcelacji:
Warszawa: Żabia 4, tel. 2-89.

WĘGIEL

górnolaski i dąbrowiecki o wysokiej kaloryczności, wagonowy i detalicznie z dostawą w zaplombowanych wozach od pół tony poleca: —10—
WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY
WILNO, Zawalna № 9, tel. 323.

HEMOROJDY

Czopki hemoroidalne „Varicol” Gaseckiego (z woskiem i kognikiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy, żyłki — Sprzedają większe apteki

SANATORJUM D-ra D. Goldberga

dla psychicznie chorych
w Pruszkowie telef. Nr. 35.
Najnowsze metody leczenia.
Cena 16-25 zł. 800-90

Hallo! Radjoamatorzy!!!

Niema przykości noszenia akumulatorów do ładowania. Wystarczy zatelefonować 16-72, a akumulator będzie zabrany, nalaadowany i dostarczony do domu.
Wypożyczenie. Naprawa. Zamiana na „PETERA”.
Firma MICHAŁ GIRDA
Szopena 8, tel. 16-72. 29 D3

Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Ziela” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, kisielca, obstrukcji i kamieni żółciowych.
„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Sprzedają po 2 zł za pudełko apteki i sklepy apteczne 667-290

NAJKORZYSTNIEJ

kupuje się towary galanterijne gwarantowanej drobnicy u **GŁOWIŃSKIEGO**. Polecamy różne nowości sezonowe w blawatkach i galanterii, oraz pończochy i skarpetki modne.
Uwaga! — Wileńska 27.

PROSZEK KOGUTEK

DLA GÓRNOLASKICH
BÓL GŁOWY
OSTRZEŻENIE!
Chcąc nabycić proszek naszego ugrup. należy przy zakupie AKCENTYWACJA i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM” — „MAGNETO” — „NERDOZIN” GASECKIEGO, znanych od lat trzydziestu. Zarządca uwagi i odzwyczajcie UPORCZYWIE POLĘCANIE nalaadowaniwciwa u podobnym do naszego opakowaniu. Cena 15 groszy proszek.